

*Krótki zarys historyczny
Powstań Śląskich
i udziału w nim synów
rodzin śląskich
z miejscowości Piasek*

*Opracowanie:
Wincenty Sokal*



Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 roku ludność Śląska podjęła walkę o wyzwolenie z niemieckiej niewoli i połączenie się z niepodległym państwem polskim. Górnośląscy Polacy uważając, że już wkrótce przestaną być obywatelami niemieckiego państwa zbojkotowali wybory do niemieckiego zgromadzenia konstytucyjnego, które odbyły się w styczniu 1919 roku. Wzięli natomiast masowy udział w wyborach samorządowych w listopadzie tego roku. Wybrano w nich 6822 radnych polskich i 4373 niemieckich. Wynik ten Niemcy określali jako „klęskę niemiecczyzny na całej linii”. Ożywiła się działalność polskiej organizacji, zaczęto organizować polskie szkolnictwo, w popłochu opuszczali Górny Śląsk niemieccy urzędnicy, przedsiębiorcy i nauczyciele. Pod naciskiem polskich żądań władze niemieckie zmuszone zostały do pewnych ustępstw, a więc do tolerowania języka polskiego w życiu publicznym i częściowo w szkołach. Nakazano przywrócić w szkołach naukę religii w języku polskim oraz wprowadzić naukę czytania i pisania po polsku w razie wyrażenia takiego życzenia przez rodziców. Tego rodzaju ustępstwa były jednak mocno spóźnione i nie na czasie. Żądania polskich Górnoślązaków zmierzały do jak najszybszego połączenia z wolnym państwem polskim, z wolnym dostępem do morza i własnym wybrzeżem. Żądanie przyłączenia Śląska do Polski padło również w dniu 25 października 1918 roku w niemieckim parlamencie z ust posła Wojciecha Korfanteo.

W maju 1919 roku przedłożone zostały Niemcom warunki pokoju, w których zawarte było również żądanie oddania Polsce znacznej części Górnego Śląska. Niemcy zaprotestowały energicznie, a wtedy głównie dzięki stanowisku Anglii zapadła decyzja zorganizowania na Górnym Śląsku plebiscytu, aby dać mieszkańcom możliwość wypowiedzenia się, czy chcą zostać w Niemczech, czy też wrócić do Polski. O tym jak krzywdząca dla Polski była ta decyzja powiedział na posiedzeniu Wielkiej Czwórki (Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Włoch) Ignacy Paderewski „Nie przeczę, że znaczna część polskiej ludności Śląska Górnego może w plebiscycie głosować za Niemcami. Powiem więcej, gdyby zarządzono tam plebiscyt kilkadziesiąt lat temu na pewno by cała ludność za Niemcami głosowała. Bo wówczas świadomość narodowa polska wśród tej ludności zaledwie zaczynała kiełkować. Ale przez ostatnich lat kilkadziesiąt, pod wpływem postępu oświaty idzie samorzutny rozwój tej świadomości. Znajduje się on dziś w pełnym biegu. Jeżeli w dzisiejszym jego stadium połowa ludności odda jeszcze głosy za Niemcami i jeżeli na skutek tego połowa polskiego Śląska zostanie w granicach państwa niemieckiego, to ten postęp świadomości narodowej przecież się nie zatrzyma, jeno pójdzie dalej. I jutro w tej należącej do Niemiec ziemi synowie będą przeklinać ojców, że głosowali za Niemcami”.

Kiedy członkowie Wielkiej Czwórki, radzili nad sprawą Górnego Śląska, ludność polska sposobiła się do walki by czynem zbrojnym przesądzić sprawę państwowej przynależności.

Na początku roku 1919 utworzona została Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska (P.O.W.G.S.), na której czele stanął Józef Grzegorzek. W kwietniu i czerwcu 1919r. dowództwo P.O.W. wysunęło propozycję zbrojnego powstania. Nie doszło jednak do niego z powodu



sprzeciwu rządu polskiego i reprezentującego jego stanowisko Wojciecha Korfantego.

Nadal szalał na Śląsku niemiecki terror, przy czym szczególnie mocno dawał się polskiej ludności we znaki Grenzschutz (straż graniczna).

Aktywni polscy działacze schronili się w obozach na terenie Polski. Pod wpływem wydarzeń jakie miały miejsce na terenie kopalni „Mysłowice”, w dniu 15 sierpnia, gdy na dziedzińcu kopalni „Mysłowice” zebrało się kilka tysięcy załogi by odebrać należną im wypłatę, nastąpiła interwencja wojska niemieckiego, w której wyniku zginęło 7 robotników, 2 kobiety i jedenastoletni chłopiec. To zdarzenie wywołało ogromne wzburzenie wśród Ślązaków i samorządna inicjatywa uchodźców w obozie w Piotrowicach pod wodzą Maksymiliana Iksała wezwała powiaty pszczyński i rybnicki do chwycenia za broń.

Tak wybuchło **I powstanie**.

W nocy z 16 na 17 sierpnia zaczęła się walka w powiecie pszczyńskim, a w dniu następnym w powiecie rybnickim. Wówczas komendant P.O.W., Alfons Zgrzebniok wydał rozkaz walki. Wobec przewyższających sił i uzbrojenia Niemców nad powstańcami, powstanie zostało szybko stłumione. Powstania tego nie poparł też rząd polski. W lutym 1920 roku przybyła na Górny Śląsk Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa, aby zgodnie z decyzją traktatu wersalskiego, zawartego z Niemcami w dniu 28 czerwca 1919 roku przeprowadzić plebiscyt.

Na czele Komisji stał francuski generał Le Rond, a w skład komisji wchodził również przedstawiciel Anglii i Włoch. Komisji towarzyszyły oddziały wojsk francuskich i włoskich, a później angielskich. Przy Komisji, która znalazła siedzibę w Opolu, rząd polski reprezentował konsul Daniel Kęszycki, Niemcy księżę von Hatzfeld zu Trachenberg. Teren plebiscytowy obejmował ponad 11 tysięcy km², a zamieszkiwało go około 2 miliony ludzi.

Wydawać by się mogło, że przybycie na Śląsk międzynarodowej komisji stworzy warunki, umożliwiające polskiej ludności swobodne przygotowanie się do plebiscytu i jego spokojne i sprawiedliwe przeprowadzenie, ale inaczej było w rzeczywistości. Nadal bowiem pracowali dotychczasowi niemieccy urzędnicy, w szkołach uczyli ci sami niemieccy nauczyciele, pracą polskich robotników kierowali nadal niemieccy inżynierowie i majstrowie. Na plebiscytowym terenie działała niemiecka Policja Bezpieczeństwa tzw. Sipo (Sieherheitspolizei). W rzeczywistości więc pod najwyższą władzą międzygranicznej komisji istniała niemiecka Rzesza.

W takich warunkach przyszło pracować Polskiemu Komisariatowi Plebiscytowemu, na którego czele rząd polski postawił Wojciecha Korfantego, Jego zastępcami byli Konstanty Wolny, Józef Rymer i Józef Biniszewicz. Ochroniać polską działalność miała podporządkowana Komisariatowi Plebiscytowemu Polska Organizacja Wojskowa, która przyjęła nazwę Dowództwa Obrony Plebiscytu.

Rozpoczęła się gorączkowa akcja propagandowa przed plebiscytem tak ze strony Polaków jak i Niemców. Argumentem mającym pozyskać



ludność do głosowania za Niemcami, miała stać się uchwałą Sejmu pruskiego z dnia 14 października 1919 roku podnosząca rejencję opolską do rangi prowincji. Pewnego rodzaju odpowiedzią na to była uchwała Sejmu polskiego z dnia 15 lipca 1920 roku, przyznająca Śląskowi szeroką autonomię.

Nasilał się z każdym dniem niemiecki terror. W maju 1920 roku bojówki niemieckie dokonały napadu, odpartego zresztą przez Polaków, na hotel „Lomnitz” w Bytomiu, gdzie mieściła się siedziba Polskiego Komisariatu Plebiscytowego. W dniu 17 sierpnia niemieckie bojówki zaatakowały lokale polskich organizacji i polskich działaczy, zginął wtedy lekarz Andrzej Mielęcki, zniszczona została w dniu następnym siedziba Powiatowego Komisariatu Plebiscytowego w Katowicach.

W tej sytuacji już w dniu 18 sierpnia Polacy zaczęli samorzutnie chwytać za broń. W dniu 19 sierpnia Dowództwo P.O.W. w porozumieniu z komisarzem Korfantym wydało rozkaz przystąpienia do walki, tak wybuchło **II powstanie**, wyznaczając sobie następujące cele:

- zniszczenie niemieckich organizacji wojskowych,
- zniszczenie SIPO (Policja Bezpieczeństwa),
- tworzenie na jej miejsce polskich Straży Obywatelskich.

Powstanie objęło okręg przemysłowy, powiaty południowe i znaczną część północnych. Wobec takiej postawy Polaków, Niemcy wyrazili zgodę na spełnienie polskich żądań. Dowództwo P.O.W. wydało w dniu 24 sierpnia rozkaz zakończenia powstania. Rozwiązana została niemiecka SIPO, na jej miejsce utworzono policję plebiscytową APO (Abstimmungspolizei) składającą się po połowie z Polaków i Niemców.

Wynik powstania spowodował poprawienie warunków polskiej działalności, chociaż nadal w o wiele korzystniejszej sytuacji znajdowali się Niemcy, skoro poza tym wszystko zostało po staremu. Do udziału w głosowaniu dopuszczono ludzi urodzonych na terenie plebiscytowym, chociaż mieszkali poza nim. W wyniku tej decyzji przybyło na Górną Śląsk około 200 tysięcy emigrantów w większości Niemców, którzy oczywiście głosowali przeciwko Polsce. Plebiscyt odbył się w dniu 20 marca 1921 roku. Na terenie plebiscytowym był prawie całkowicie zniemczony powiat głubczycki i posiadający ogromną przewagę ludności niemieckiej powiat prudnicki, nieznaczną przewagę uzyskała strona niemiecka.

Spośród stałych mieszkańców Śląska, a więc po odliczeniu emigrantów – 51,6 % opowiedziało się za pozostaniem w Niemczech, a 48,4% za przyłączeniem do Polski. Na stanowisko ludności w chwili głosowania nie miały wpływ wywarła ówczesna niezbyt pomyślna gospodarcza i polityczna sytuacja Polski, z drugiej zaś strony administracyjna przewaga Niemców, ich nie przebiegająca w środkach agitacja. Odpowiedź dana przez polską ludność Górnego Śląska w plebiscycie, nie była dostatecznie jasna i wyraźna dla tych, którzy o losach tej ziemi mieli decydować. Zaszła więc potrzeba dania odpowiedzi jeszcze wyraźniejszej, jednoznacznej.

Da ją **trzecie Śląskie Powstanie**.



Czekano na Górnym Śląsku niecierpliwie na wieści z Opola, gdzie radziła Komisja Międzysojusznicza. Czekano z niepokojem czy uwzględniona zostanie należycie wola polskiej ludności, czy też zasiadający w Komisji Anglicy i Włosi staną po stronie Niemiec, które domagały się pozostawienia im całego Śląska. Nie czekali zresztą beczynnie. Ślązacy byli zdecydowani do podjęcia w razie potrzeby walki zbrojnej. Szykowała się do niej P.O.W., liczyli się z możliwością zbrojnego konfliktu również władze wojskowe w Polsce. Przygotowywali się do walki również Niemcy. Ich wojskowa organizacja ściągała posiłki. W oparciu o nie utworzony został tak zwany Selbstschutz (samoobrona). Do dalszego naprężenia napiętej atmosfery przyczyniły się nadchodzące z Opola informacje, że przeważa tam angielsko-włoski projekt, aby Polsce przyznać tylko niewielkie skrawki Śląska, a Niemcom zostawić cały okręg przemysłowy. W tej sytuacji wśród polskiej ludności przybierać zaczęły na sile nastroje grożące w każdej chwili samorzutnym wybuchem zbrojnym.

Widział to Korfanty i Komendant P.O.W. ppłk Maciej Mielżyński i na to zwracali uwagę rządowi polskiemu. W tej niezwykle napiętej atmosferze nadeszła z Opola wiadomość, że wysłane zostały do Paryża dwa memoriały. Angielsko-Włoski, który proponował włączenie do Polski jedynie dwóch powiatów: rybnickiego i pszczyńskiego oraz niewielkich skrawków powiatów tarnogórskiego i katowickiego. Natomiast przewodniczący Komisji gen. Le Rond proponował przyłączenie do Polski całego okręgu przemysłowego.

W dniu 30 kwietnia Korfanty zwołał naradę polskich organizacji, którym przedstawił sytuację. Na tej naradzie zapadła jednogłośnie uchwała wywołania zgodnie ze stanowiskiem dowództwa P.O.W. - w dniu 2 maja powszechnego strajku i podjęcia zbrojnej walki. Korfanty postanowił stanąć na czele powstania jako dyktator, aby pokierować walką. Nie zgadzał się jednak na wywołanie powstania ani rząd polski, ani naczelnik państwa Józef Piłsudski. W Warszawie uważano, że należy ograniczyć się tylko do strajku. Toczyły się do ostatniej chwili rozmowy Korfante z premierem Wincentym Witosem. Korfanty i Mielżyński uważali, że podejmują desperacką decyzję, ale jak przedstawił sytuację dowódca P.O.W., że „odwlekanie w tej chwili powstania jest moim zdaniem niemożliwe, zdemobilizowałoby zupełnie moją organizację, której zapał i odwaga jest pierwszym warunkiem zwycięstwa”. Na tej naradzie zapadła jednogłośnie uchwała. W dniu 2 maja wszystkie górnośląskie zakłady pracy objęte zostały strajkiem, a w dniu 3 maja o godz. 2-giej nad ranem zaczęło się III powstanie. W ciągu zaledwie kilku dni opanowane zostały liczne miejscowości, a następnie znaczna część terenu plebiscytowego. Masowe zdecydowane wystąpienie zbrojne polskiej ludności zaskoczyło Niemców. Nie zajęto jednak większości miast na żądanie alianckiej komisji, a ograniczono się z konieczności do ich otoczenia, co odciągnęło z frontu około jedną trzecią powstańczych wojsk. Wspaniały rozmach pierwszych godzin i dni powstania zmiotł za jednym zamachem z Górnego Śląska władze i wojska niemieckie, które w popłochu chroniły się do miast pod opiekę wojsk alianckich. Z Niemiec zaczęła napływać fala „ochotników”, przybywały nowe oddziały wojskowe i w miarę tego napływu wytwarzała się zaczęła dość regularna linia frontowa. Wojska powstańcze podzielone były na trzy grupy: „Północ”, „Wschód” i „Południe”. Ciężar walki spoczywał na grupie „Wschód”, która prawym skrzydłem



opierała się o Górę Św. Anny, a na południu sięgała Koźła. Na zajętych przez powstańców obszarze rządy obejmowały polskie władze. Uruchomiono łączność telefoniczną i telegraficzną, wprowadzono polskie napisy i tablice, pieczętki, funkcjonowała poczta. Kontrolę poddano całą gospodarkę węglową, uruchomiono transport kolejowy i tramwajowy. Powołano Straż Obywatelską, szkolnictwo polskie. Rozmach pierwszych dni powstania został nagle po paru dniach przerwany, Korfanty wezwał w dniu 6 maja robotników do przerywania strajku i powrotu do pracy, a 10 maja, powołując się na porozumienie z Komisją Międzysojuszniczą, ogłosił, że cele powstania zostały osiągnięte, że została ustalona linia demarkacyjna. Ale sytuacja uległa zmianie, gdyż gen. Le Rond ulegając naciskowi pozostałych członków Komisji wycofał się z zawartego porozumienia. Walka toczyła się więc dalej.

W drugiej połowie maja dowództwo niemieckie podjęło próbę przerywania powstańczego frontu i przedarcia w głąb okręgu przemysłowego. Po zajęciu opuszczonego przez powstańców na żądanie Komisji Międzysojuszniczej Gogolina oddziały niemieckie uderzyły rankiem 21 maja na Górę Św. Anny. Po kilku godzinach walki, w której udział, po stronie polskiej brała nieliczna obsada, wzgórze – Góra Św. Anny została przez Niemców zdobyta. Był to niewątpliwie sukces wojsk niemieckich, chociaż nie całkowity, gdyż nie zdobyte zostało miasto Gliwice, gdzie znajdowały się duże niemieckie siły wojskowe otoczone przez powstańców. Walki toczyły się również na obu pozostałych odcinkach frontu. Na północy głównym ośrodkiem walki były Zębów i Olesno, które kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk. Na południu, nad Odrą, przez obie strony były próby przedostania się na drugi brzeg rzeki. Łąca się obficie na bitewnych polach krew śląskich powstańców i ochotników z innych ziem polskich, aby po wiekach rozstania Śląsk mógł powrócić do swojej Macierzy.

Na początku czerwca oddziały niemieckie podjęły jeszcze jedną próbę przerywania powstańczego frontu. W dniu 4 czerwca niemieckie kolumny uderzyły na Kędzierzyn, który zdobyły i zajęły część opanowanego przez powstańców terenu, wygięli na wschód powstańczy front. Ale i tym razem nie udało się im przedrzeć do centralnego okręgu przemysłowego. Niemieckiej przewadze ludzi i broni oparła się nieustępliwa postawa śląskiego powstańca.

W końcu czerwca walki zostały przerwane na interwencję Komisji Międzysojuszniczej. W ciągu czerwca wojska powstańcze i niemieckie zostały rozdzielone kordonem wojsk alianckich i doszło pod naciskiem Komisji Międzysojuszniczej do porozumienia, na mocy, którego w terminie do 5 lipca polskie i niemieckie oddziały opuściły równocześnie teren plebiscytowy.

Sprawą Śląska zajęła się Rada Najwyższa, której jednak nie udało się osiągnąć zgody. Wtedy Rada Ligi Narodów podjęła decyzję podziałową, która następnie w dniu 20 października 1921 roku ostatecznie zatwierdziła Rada Ambasadorów jako organ konferencji pokojowej. Decyzja ta była o wiele korzystniejsza niż brzmiał projekt przed wybuchem III powstania. Polsce przyznano terytorium o powierzchni 3214 km² (to jest 29%) i 996 tys. (46%) mieszkańców. Polska otrzymała znaczną część okręgu przemysłowego, w tym obejmującego: 76% kopalni węgla, 97% rud żelaza, 82% kopalni rud cynku, 50% koksowni i wiele innych zakładów



przemysłowych. Pod panowaniem Niemiec pozostało ponad pół miliona Polaków. Po wydaniu decyzji rozwiązany został polski i niemiecki Komisariat Plebiscytowy. Polskie stronnictwa polityczne i organizacje zawodowe utworzyły Naczelną Radę Ludową, na której czele stanął Józef Rymer. Niemcy powołali wydział niemiecki pod kierownictwem Hansa Lukaschka.

Wojska Komisji wycofały się z terenu plebiscytowego. W dniu 20 czerwca 1921r. wojska polskie przekroczyły pod Szopienicami granicę i władze polskie objęły w tym dniu powiat katowicki. Równocześnie władze niemieckie objęły miasta Kluczbork i Głogówek, a w następnych dniach zajmowano dalsze części przyznanego stronom terytorium.

Pierwszym Śląskim wojewodą został Józef Rymer.

Trzy Śląskiego powstania były przejawem patriotyzmu ludu Śląskiego, wyrazem ich dążenia do połączenia z niepodległym państwem polskim, Taki był zasadniczy cel i sens powstańczej walki. Śląskie powstania to najbardziej ludowe w dziejach polskiego narodu walki wyzwolenicze. Trzecie powstanie było obok wielkopolskiego, jednym z najlepiej pod względem wojskowym przygotowanym powstaniem narodowym.



W nieugiętej walce ludu Śląskiego w odzyskaniu niepodległości i przywróceniu Górnego Śląska do Macierzy nie zabrakło dzielnych ojców i synów mieszkańców z naszej miejscowości Piasek.

Głównym krzewicielem świadomości narodowej i organizatorem walki o wyzwolenie Górnego Śląska wśród mieszkańców w Piasku był **Ludwik Kędzior i Augustyn Wagstyl**. Z ich to inicjatywy zawiązała się w 1919 roku komórka Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska, której członkowie brali później czynny udział w powstaniach.

Należeli do nich:

- Ludwik Kędzior, ur. 1890r., uczestnik trzech powstań, dowódca kompanii w pułku pszczyńskim. W trzecim powstaniu walczył na froncie pod Górą Św. Anny i Kędzierzynom. Odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, Krzyżem Oficerskim OOP i mianowany do stopnia p.pr. WP.
- Augustyn Wagstyl, ur. 1899r., uczestnik trzech powstań, walczył w kompanii L. Kędziora pod Kędzierzynom i Górą Św. Anny. Więzień obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, Krzyżem Oficerskim OOP i mianowany do stopnia p.pr. WP.
- Paweł Wagstyl, ur. 1903r. uczestnik III powstania, walczył w pułku pszczyńskim pod Kędzierzynom i Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim.
- Paweł Biela, ur. 1902 uczestnik III powstania, walczył w pułku pszczyńskim pod Kędzierzynom i Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim OOP.
- Franciszek Białoń, ur. 1895, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim OOP; Karol Bankiel, ur. 1901r. uczestnik III powstania, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim OOP i mianowany do stopnia p.pr. WP;
- Augustyn Czembor, ur. 1901r. uczestnik trzech powstań, - walczył w komp. L. Kędziora pod Kędzierzynom i Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Kawalerskim OOP i mianowany do stopnia p.pr. WP;



- Ludwik Czembor, ur. 1901r., uczestnik trzech powstań, - w komp. L. Kędziora walczył m.in. pod Kędzierzynem i Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Kawalerskim OOP i mianowany do stopnia p.pr. WP;

- Paweł Fuchs, ur. 1903r., uczestnik III powstania, walczył w pułku pszczyńskim pod Kędzierzynem i Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim OOP i mianowany do stopnia p.pr. WP;

- Robert Kolarczyk, ur. 1899r. uczestnik III powstania, walczył w pułku pszczyńskim pod Kędzierzynem i Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim OOP i mianowany do stopnia p.pr. WP;

- Paweł Kędzior, ur. 1897r. uczestnik II i III powstania, w pułku pszczyńskim walczył pod Kędzierzynem i Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim OOP;

- Mateusz Kędzior, ur. 1896r. uczestnik III powstania, walczył w pułku pszczyńskim pod Kędzierzynem i Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim OOP;

- Józef Kobier, ur. 1898r. uczestnik II i III powstania, w pułku pszczyńskim walczył pod Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim OOP i mianowany do stopnia p.pr. WP;
- Franciszek Kozik, ur. 1897r. w pułku pszczyńskim walczył pod Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim OOP;

- Ludwik Koczuba, ur. 1903r. uczestnik II i III powstania, walczył w komp. L. Kędziora na froncie pod Górą Św. Anny, w czasie II wojny światowej walczył w Armii Gen. Andersa pod Monte Casino, do kraju wrócił w 1946 r., odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim OOP i mianowany do stopnia p.pr. WP;

- Andrzej Migdoł, ur. 1900r. uczestnik III powstania, w pułku pszczyńskim walczył pod Górą Św. Anny, odznaczony Krzyżem Walczących i Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi. Wraz z nim walczyli dwaj bracia:



- Jan Migdoł, ur. 1900r. i
- Franciszek Migdoł, ur. 1898,
którzy polegli w walce pod Górą Św. Anny.
- Paweł Paliczka, ur. 1898r. uczestnik III powstania, walczył w komp. L. Kędziora pod Kędzierzynem i Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Oficerskim OOP;
- Piotr Pordzik, ur. 1900r. uczestnik III powstania, w pułku pszczyńskim walczył pod Kędzierzynem i Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim OOP;
- Paweł Mazur, ur. 1888r. uczestnik III powstania, w pułku pszczyńskim walczył pod Kędzierzynem i Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim OOP;
- Franciszek Poloczek, ur. 1886, uczestnik III powstania, walczył w komp. L. Kędziora pod Kędzierzynem i Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym;
- Jan Szymura, ur. 1899r. uczestniczył w III powstaniu, walczył w pułku pszczyńskim pod Kędzierzynem i Górą Świętej Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstania, Krzyżem Oficerskim OOP, mianowany do stopnia p.pr. WP;
- Jan Stencel, ur. 1887r. uczestnik III powstania. Walczył w kompanii L. Kędziora pod Kędzierzynem i Górą Świętej Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Walecznych.
- Grzegorz Sojka II, ur. 1901r., uczestnik II i III powstania, walczył w kompanii L. Kędziora pod Kędzierzynem i G. Św. Anny, więzień obozu oświęcimskiego i Mauethauesen, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, Gwiazdą Górnośląską;
- Grzegorz Sojka I, ur. 1900r., uczestnik trzech powstań. Podczas III powstania walczył w kompanii L. Kędziora, jako dowódca kompanii zapasowej pułku żorskiego, więzień obozu w Sonnenurg nach Lingen i Popenburg, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym, Śląską Wstęgą Waleczności i Zasługi, Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości i Krzyżem Kawalerskim OOP;



- Józef Sojka, ur. 1894r., uczestniczył w II i III powstaniu, walczył w kompanii L. Kędziora pod Pszczyną, Kędzierzynom, Gogolinem i Górą Św. Anny, więzień obozu w Dachau, odznaczony Śląską Wstęgą Waleczności, Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, Gwiazdą Górnośląską, Medalem Niepodległości, Śląskim Krzyżem Powstańczym I Krzyżem Kawalerskim OOP;
- Teofil Myszor, ur. 1901r., uczestnik III powstania, walczył w kompanii L. Kędziora jako sanitariusz w bitwach pod Kędzierzynom, Gogolinem i Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Kawalerskim OOP i mianowany do stopnia p.pr. WP;
- Ludwik Myszor, ur. 1901r. ucz. III powstania, walczył w kompanii L. Kędziora pod Gogolinem i Górą Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Oficerskim OOP, mianowany do stopnia p.pr. WP;
- Karol Wagner, ur. 1902r., uczestnik III powstania, walczył w kompanii L. Kędziora pod Kędzierzynom i G. Św. Anny, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym, Krzyż Kawalerskim OOP i mianowany do stopnia p.pr. WP;
- Franciszek Wybrańczyk, ur. 1898r., uczestnik trzech powstań, walczył pod Pszczyną, Kędzierzynom i G. Św. Anny, więzień obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie zginął w 1943r., odznaczony Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, Krzyżem Walecznych;
- Jan Pęszor, urodzony w 1885 roku, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstania oraz Krzyżem Oficerskim OOP.



Wszyscy wymienieni powstańcy byli szczególnie prześladowani po 1939r. przez nazistowskie władze niemieckie, czterech skazano do obozów koncentracyjnych, w których jeden został zamordowany. Niektórzy zmuszeni byli tułać się poza granicami Śląska, a prawie wszyscy pozostali skierowani byli do pracy przymusowej w głębi Rzeszy. Nie tylko sami powstańcy byli prześladowani, ale także całe ich rodziny. Po wyzwoleniu Polski w 1945r. sterani prześladowaniem przez okupanta wracali powstańcy do swoich rodzin, lecz i tu spotkało ich kolejne rozczarowanie, gdyż nowe władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie otoczyły ich należyłą opieką i uznaniem. Dopiero po 1956r. władze polskie zmieniły zasadniczo stosunek do Powstańców Śląskich. Dziś już wszyscy nasi dzielni Powstańcy odeszli na wieczną wartę, a my winniśmy im dochować niezatartą wdzięczność i pamięć. I tu apel przez ten cykl artykułów do społeczeństwa naszej miejscowości, jak i do władzy samorządowej Miasta i Gminy w Pszczynie, by upamiętnić naszych bohaterów przez nadanie nazw ulic, szkoły, nazwiskami Powstańców, a także uhonorować fakt, że z tak małej społeczności Piasek powstał tak liczny oddział powstańczy, który brał udział w wyzwoleniu ludu śląskiego i przyłączenie jego do Polski, przez ufundowanie Im należnej tablicy pamiątkowej w naszej miejscowości.

Cześć ich pamięci.



Opracował Wincenty Sokal na podstawie:

- 1. Encyklopedia Powstań Śląskich; Wyd. Instytut Powstań Śląskich w Opolu 1984, praca zbiorowa*
- 2. Śląskie Dzieje, autor Kazimierz Popiołek, PW Warszawa – Kraków, 1976*

Od autora: Przy opracowaniu tego cyklu artykułów pragnę szczególnie podziękować kombatantowi II wojny światowej panu Józefowi Wiera, który zachęcił mnie do napisania tego opracowania i który udostępnił mi posiadany spis prawie wszystkich naszych Powstańców. Pragnę także podziękować rodzinom powstańców, którzy służyli mi posiadanymi wiadomościami o udziale swoich ojców lub krewnych w powstaniu.

Wyrażam również podziękowanie Pani Sołtys, mgr Edycie Głombek za upowszechnienie tych artykułów wśród mieszkańców poprzez wydanie ich w miejscowej gazecie „Wieści z Piosku”

Piasek, marzec 2004r.

Wincenty Sokal

PODZIĘKOWANIA

Składamy serdeczne podziękowania Panu Wincentemu Sokal za przyczynienie się do zwiększenia atrakcyjności naszej gazetki poprzez cykl artykułów na temat udziału Pioskowień w powstaniach śląskich. Niewątpliwie miło jest przeczytać o synach naszej ziemi, którzy ryzykowali swoje życie dla naszego dobra. Tym bardziej, że niejednokrotnie były to osoby z naszych rodzin lub znajomi. Wyrażając nadzieję, że nie jest to koniec współpracy z Panem Wincentym, jeszcze raz

d z i ę k u j e m y.

Redakcja „Wieści z Piosku”

